

Wyrok z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 2/06

Dla oceny, czy adwokat przy wykonywaniu zawodu w konkretnej sprawie przekroczył granice wolności słowa, istotne jest to, czy jego wypowiedź wynikała z rzeczowej potrzeby uzasadnionej interesem strony.

Sędzia SN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Gerard Bieniek

Sędzia SN Elżbieta Skowrońska-Bocian

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Artura Z. przeciwko Hannie K. o ochronę dóbr osobistych, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 20 kwietnia 2006 r. skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 28 czerwca 2005 r.

oddalił skargę kasacyjną i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1800 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 28 czerwca 2005 r. Sąd Apelacyjny w Gdańsku oddalił apelację powoda Artura Z. od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, oddalającego jego powództwo przeciwko Hannie K. o ochronę dóbr osobistych. Sąd Apelacyjny, aprobując poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne i ich ocenę prawną, oparł rozstrzygnięcie na następujących podstawach.

W październiku 2003 r. powód wystąpił do sądu opiekuńczego z wnioskiem o powierzenie mu władzy rodzicielskiej nad małoletnim synem Cezarym, z jednoczesnym ograniczeniem władzy rodzicielskiej matki dziecka Ewy Ł. Ustanowiona przez nią w tej sprawie pełnomocnik adwokat Hanna K. złożyła odpowiedź na wniosek, w której na podstawie relacji klientki opisała zdarzenia z okresu pożycia rodziców małoletniego, podając m.in., że uczestniczka wyprowadziła się z domu wnioskodawcy ze względu na nasilającą się jego agresję wobec niej i córki z pierwszego małżeństwa, że wnioskodawca bez powodu lub z

oczywiście błędnego powodu wszczynał awantury, w trakcie których ubliżał uczestniczkę wulgarnymi słowami i stosował przemoc fizyczną oraz że w niekontrolowanych atakach złości wyrzucał przez okno rzeczy osobiste swej konkubiny i żądał, by się wyprowadziła. Opis tych zdarzeń został w piśmie zakończony następującym sformułowaniem: „Zachowania wnioskodawcy mające ustawowe znamiona psychicznego i fizycznego znęcania się nad rodziną – doprowadziły do tego, że uczestniczka postępowania wraz ze swą córką przez okres dwóch lat korzystała z pomocy psychologa. W ocenie uczestniczki postępowania wnioskodawca jest człowiekiem niezrównoważonym psychicznie, wpadającym w złość z byle powodu, nieobliczalnym w reakcjach”. W piśmie zawarty został wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii rodzinnego ośrodka diagnostyczno-konsultacyjnego.

Badający powoda lekarz psychiatra nie stwierdził „odchyleń od normy w stanie psychicznym”.

Powód oparł żądania pozwu na twierdzeniu, że użycie przez pozwaną w piśmie procesowym sformułowania, iż „jest człowiekiem niezrównoważonym psychicznie” stanowiło bezprawne naruszenie jego dóbr osobistych. Sąd stwierdził, że użycie takiego określenia narusza dobre imię osoby, wobec której zostało użyte, jednak podzielił stanowisko pozwanej, że naruszenie to nie było bezprawne.

Sąd Apelacyjny, uznając za bezzasadny zarzut naruszenia art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o advokaturze (jedn. tekst: Dz.U. 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm. – dalej: "Pr.adw."), ocenił, że pozwana przy wykonywaniu zawodu adwokata nie przekroczyła wolności słowa i pisma w granicach określonych zadaniami advokatury. (...)

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego powód oparł na obu podstawach wymienionych w art. 398³ § 1 k.p.c. Zarzucił, że Sąd Apelacyjny ustalił stan faktyczny na podstawie dowodów nieprzeprowadzonych formalnie na rozprawie, naruszając w ten sposób art. 9, 210 § 3, art. 228 § 2, art. 224 § 2 i art. 235 w związku z art. 391 § 1 i art. 382 k.p.c., i pozbawiając przez to powoda możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.), a ponadto zarzucił naruszenie art. 224 § 1 w związku z art. 391 § 1 i art. 392 k.p.c. *a contrario* przez nieprzeprowadzenie wnioskowanego przez powoda dowodu z przesłuchania pozwanej, uzasadnionego uchyleciem kierowanych do niej pytań podczas przesłuchania przed Sądem pierwszej instancji. Naruszenie prawa materialnego

polegało, według skarżącego, na niewłaściwym zastosowaniu art. 8 ust. 1 Pr.adw. przez przyjęcie, że pozwana przy wykonywaniu zawodu adwokackiego nie przekroczyła wolności słowa i pisma w granicach określonych przez zadania adwokatury.

Skarżący wniósł o uchylenie wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, ewentualnie o zmianę zaskarżonych wyroków „przez orzeczenie zgodnie z żądaniem wyrażonym w apelacji powoda”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje: (...)

Artykuł 8 ust. 1 Pr.adw., statuujący zasadę wolności słowa adwokata przy wykonywaniu zawodu, a zarazem zakreślający jej granice, nie stanowi samodzielnej podstawy roszczenia o ochronę dobra osobistego naruszonego w wyniku przekroczenia tych granic. Podstawę tę stanowi art. 24 k.c., określający przesłanki ochrony oraz przysługujące w jej ramach roszczenia. Powód dochodził przewidzianych w tym przepisie roszczeń, twierdząc, że adwokat, przekroczywszy granice wolności słowa przysługującej mu przy wykonywaniu zawodu, naruszył jego dobro osobiste. Wobec ustalenia przez Sąd, że do naruszenia dobra osobistego skarżącego istotnie doszło, spór skoncentrował się na przesłance bezprawności naruszenia, Sąd bowiem prawidłowo ocenił, iż naruszenie dobra osobistego przez pozwaną nie rodziłoby jej odpowiedzialności, gdyby okazało się, że naruszenie to nie było bezprawne. (...)

W tak ujętym sporze art. 8 ust. 1 Pr.adw. pełni rolę swoistego „wyznacznika” bezprawności, gdyż stanowi podstawę kwalifikacji zachowania adwokata, który naruszył przy wykonywaniu zawodu cudze dobro osobiste, jako zachowania bezprawnego lub zgodnego z prawem (mieszczącego się w granicach wyznaczonych przez normę prawną). Konsekwentnie, wykładnia i zastosowanie w okolicznościach sprawy tego przepisu miały przesądzające znaczenie dla oceny bezprawności jako przesłanki odpowiedzialności z tytułu naruszenia przez adwokata dóbr osobistych. Gdyby więc okazało się, że wykładnia ta i zastosowanie art. 8 ust. 1 Pr.adw. były wadliwe, bezpośrednio wpływałoby to na nieprawidłowość oceny przesłanki bezprawności, dokonywanej na płaszczyźnie art. 24 § 1 k.c.

W tej sytuacji należało uznać, że niepowołanie w skardze kasacyjnej tego przepisu, choć nieprawidłowe, nie dyskwalifikuje skargi. Skuteczne zakwestionowanie stanowiska Sądu, że „pозwana nie naruszyła wolności słowa i

pisma, gdyż działała w ramach art. 8 ust. 1 Pr.adw.”, byłoby bowiem wystarczające do zakwestionowania tezy Sądu, że naruszenie dobra osobistego nie było bezprawne, a to właśnie stwierdzenie stanowiło podstawę oddalenia apelacji od wyroku oddalającego powództwo.

Wolność słowa, uznawana za jedną z istotnych gwarancji nieskrępowanego wykonywania zawodu i realizacji zadań adwokatury, była proklamowana w kolejnych aktach prawnych, poczynając od dekretu w przedmiocie statutu tymczasowego Palestry Państwa Polskiego z dnia 24 grudnia 1918 r. (Dz.Pr.P.P. Nr 22, poz. 75), przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. – Prawo o ustroju adwokatury (Dz.U. Nr 86, poz. 733) i ustawę z dnia 4 maja 1938 r. – Prawo o ustroju adwokatury (Dz.U. Nr 33, poz. 289), a następnie ustawę z dnia 27 czerwca 1950 r. o ustroju adwokatury (jedn. tekst: Dz.U. 1957 r. Nr 13, poz. 74), po obowiązującą ustawę z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (jedn. tekst: Dz.U. 2002 r. Nr 123, poz. 1058).

Z wyjątkiem pierwszego, wszystkie wymienione akty określały granice korzystania z wolności słowa przyznanej adwokatowi, formułując je jako granice „obowiązujących przepisów i rzeczowej potrzeby”, „zakreślone zadaniami adwokatury, przepisami prawnymi i rzeczową potrzebą” lub „określone przez zadania adwokatury i przepisy prawa”. Udzielona adwokatom gwarancja wolności słowa przy wykonywaniu zawodu pozostawała w związku z tzw. immunitetem adwokackim.

Rozumienie pojęcia wolności słowa gwarantowanej adwokatowi przy wykonywaniu zawodu, a zwłaszcza granic tej wolności, stanowiło przedmiot wielu wypowiedzi w piśmiennictwie prawniczym oraz rozważań organów samorządu adwokackiego podejmowanych przy wydawaniu uchwał lub formułowanych w uzasadnieniach orzeczeń dyscyplinarnych, a także było przedmiotem orzecznictwa sądowego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 maja 1968 r., II CR 163/68, "Biuletyn SN" 1968, nr 11-12, poz. 207, z dnia 19 lipca 1978 r., I CR 254/78, OSNCP 1979, nr 6, poz. 121, z dnia 19 października 1989 r., II CR 419/89, OSP 1990, nr 11-12, poz. 377, z dnia 4 maja 1990 r., I CR 216/90, "Przegląd Sądowy" 1992, nr 1, s. 53 lub wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 1 lipca 1997 r., I ACa 328/97, "Dobra osobiste. Zbiór orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Krakowie", Kraków 1999, s. 263). Charakterystyczne jest, że wypowiedzi te, wyrażane w różnorodnych formach

i w okresie kilkudziesięciu lat, w sposób zasadniczo zgodny formułowały istotne cechy tych pojęć.

Punkt wyjściowy rozważań stanowią zadania adwokatury polegające na udzielaniu (świadczeniu) pomocy prawnej (art. 1 i 4 ust. 1 Pr.adw.). Adwokat świadczący pomoc prawną ma obowiązek działać w interesie strony, którą reprezentuje, i interesu tego bronić tak, by osiągnąć cel przez nią pożądanym, a więc działać tak „jak obowiązek obrony sprawy dyktuje”. Ta zasada działania, choć obwarowana warunkami co do formy i treści wypowiedzi, ma pierwszoplanowe znaczenie przy ocenie postępowania adwokata.

Właściwa reprezentacja interesu strony oceniana jest przy uwzględnieniu rzeczowej potrzeby w ramach podjętej obrony. Chociaż obowiązujące Prawo o adwokaturze, zakreślając granice wolności słowa adwokata, nie wymienia tej przesłanki, to nie budzi wątpliwości, że pozostaje ona nadal pierwszorzędną podstawą oceny naruszenia przez adwokata granic tej wolności.

Przy ocenie, czy rzeczowa obrona interesów klienta uzasadniała określoną wypowiedź adwokata, decydujące znaczenie mają dwa elementy. Pierwszym z nich jest charakter sprawy, który w znacznym stopniu determinuje celowość i potrzebę danej wypowiedzi. To samo określenie może podlegać, z omawianego punktu widzenia, różnej ocenie w zależności od rodzaju sprawy. Wypowiedź dotycząca cech charakteru czy osobowości strony w procesie, zazwyczaj całkowicie zbędna lub wręcz niedopuszczalna w typowej sprawie majątkowej, może być potrzebna i znacząca w sprawie związanej z prawami osobistymi, na przykład w sprawie rozwodowej lub opiekuńczej, w których właściwości osobiste stron często odgrywają istotną rolę. W takiej sytuacji, gdy służy to ustaleniu okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, przywołanie negatywnego osądu osoby będącej przeciwnikiem w sporze, może zostać uznane za dopuszczalne.

Drugim elementem oceny są okoliczności sprawy, takie m.in. jak żądania i argumenty przeciwnika w sporze, które wymagają odparcia; są one istotne dla stwierdzenia, czy podjęta przeciw nim obrona była odpowiednia i mieściła się w granicach uzasadnionej potrzeby, czyli służyła właściwie rozumianemu interesowi klienta i osiągnięciu pożądanego skutku.

Poza tymi podstawowymi elementami należy uwzględniać dalsze czynniki. Forma wypowiedzi nie może być drastyczna; powinny ją cechować umiar i oględność. Opinia dotycząca osoby powinna być wyrażona w powiązaniu z

twierdzeniami faktycznymi i dowodami, nie może natomiast być gołosłowna i niemająca oparcia w prezentowanym materiale sprawy. Adwokat nie ma obowiązku weryfikacji faktów i twierdzeń podawanych przez stronę i nie ponosi odpowiedzialności za ich zgodność z prawdą, powinien jednak rozważyć, czy nie wzbudzają one oczywistych wątpliwości co do ich zgodności z rzeczywistością. (...) Ponosi odpowiedzialność za wypowiedziane lub napisane słowa, z której i nie zwalnia go powoływanie się na dyspozycje klienta. Dla oceny działania adwokata nie jest jednak obojętne – przy uwzględnieniu okoliczności towarzyszących – użycie formuły polegającej na odwołaniu się do twierdzenia, poglądu lub stanowiska strony, którą reprezentuje w procesie. Wymienione czynniki decydują o ocenie, czy adwokat przy wykonywaniu swego zawodu w konkretnej sprawie skorzystał z wolności słowa w granicach określonych przez zadania advokatury i przepisy prawa, czy granice te przekroczył.

Konfrontacja uzasadnienia zaskarżonego wyroku z wymienionymi przesłankami pozwala na stwierdzenie, że zostały one przez Sąd należycie rozważone. Zarzut naruszenia przez Sąd prawa materialnego mógłby więc okazać się skuteczny tylko w wypadku wykazania rozdzwiewku pomiędzy ogólnie ujętymi kryteriami oceny a konkretnymi okolicznościami sprawy, takiego dysonansu jednak w motywach Sądu dopatrzeć się nie można.

Charakter sprawy i jej okoliczności wymagały podjęcia zdecydowanych środków obrony. Żądanie powoda powierzenia mu wykonywania władzy rodzicielskiej i jej ograniczenia matce dziecka dotyczyły sfery bardzo wrażliwej i dotyczyły kwestii o zasadniczym życiowym znaczeniu zarówno dla stron postępowania, jak i dla dziecka. W sprawie dotyczącej wykonywania władzy rodzicielskiej istotne, a często decydujące znaczenie ma sposób postępowania rodziców, jak również ich właściwości osobiste i cechy charakteru. Sprawa należała zatem do kategorii, w której dopuszczalne jest wypowiedanie się co do tego rodzaju okoliczności. Opinia o cechach negatywnych osobowości ojca dziecka została wyrażona w powiązaniu z twierdzeniami co do określonych faktów obrazujących sposób jego postępowania, a także z wnioskami dowodowymi na ich poparcie. Trafne jest twierdzenie Sądu, że istotny jest kontekst wypowiedzi, a nie tylko samo „wyabstrahowane” z niej sformułowanie. Kontekst ten wskazuje, że jego użycie miało na celu scharakteryzowanie negatywnej cechy charakteru ojca ubiegającego się o odebranie matce wykonywania władzy rodzicielskiej nad dzieckiem, co w

ramach podjętej obrony służyło wykazaniu okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia. Mimo że adwokat odpowiada za swoje słowa i nie może usprawiedliwiać się dyspozycjami strony, to jednak zastosowana przez pozwaną formuła, wskazująca na to, że przytacza opinię klientki, łagodziła wymowę tej wypowiedzi. Elementy subiektywne i odczucia stron w sprawach tego rodzaju składają się na obraz sytuacji rodzinnej i osobistej, którą sąd – dokonawszy weryfikacji – ocenia przy orzekaniu. (...)

Wskazane okoliczności stanowiły podstawę oceny, że zawarta w piśmie procesowym sporna wypowiedź pozwanej nie wykraczała poza granice rzeczowej potrzeby wyznaczone przez uzasadnioną obronę interesów reprezentowanej przez nią strony. Tym samym nie było podstaw do zakwestionowania stanowiska Sądu o wyłączeniu bezprawności działania pozwanej wobec utrzymania się przez nią w granicach wolności słowa, z której adwokat korzysta przy wykonywaniu zawodu.

Te względy uzasadniały oddalenie skargi kasacyjnej na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.